

Słaby start referendystów

Okolo 2 tysięcy gliwiczian podpisało się do tej pory pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum ws. odwołania prezydenta Frankiewicza. Obywatelski Komitet Referendalny zbiera podpisy od prawie dwóch tygodni.

Jak przyznają przedstawiciele referendystów, stosunkowo niewielkie poparcie dla inicjatywy, spowodowane jest długim weekendem majowym. Zapowiadają też znaczną intensyfikację działań, by do 23 czerwca mieć wymagane ponad 15 tysięcy podpisów.

Obywatelski Komitet Referendalny cały czas się powiększa. Przybywają nowe osoby, chętne do zbierania podpisów, które dostrzegają w Gliwicach podobne problemy - informuje nas **Andrzej Jarema-Suchorowski**, rzecznik prasowy OKR.

Oprócz stałych punktów, takich jak np. pod urzędem miej-

skim, podpisy zbiera też grupa mobilna, która codziennie przemieszcza się po różnych osiedlach i dzielnicach Gliwic. Jak ustaliliśmy, w poniedziałek grupa „działała“ w Sośnicy i Łabędach, a we wtorek uda się na Zatorze (głównie okolice Cmentarza Lipowego) oraz do Żernik.

Cała inicjatywa ma na celu zebranie, w ciągu 60 dni, kilkunastu tysięcy podpisów pod wnioskiem o zwołanie referendum w sprawie odwołania prezydenta Zygmunta Frankiewicza. Organizatorzy akcji zaliczają Zygmunta Frankiewicza do nieudolności m.in. w kwestii tworzenia miejskich

przestrzeni rekreacyjnych czy zaniedbanie w sprawie bezpłatnych przejazdów obwod-

nicą autostrady A4 w obrębie Gliwic.

W liczącym sobie 51 osób ko-

mitacie referendystów znajdują się nazwiska znane z opozycji do urzędującego prezydenta - m.in. **Jacek Krzyżanowski**, **Marek Berezowski**, **Andrzej Jarczewski**, **Katarzyna Lisowska**, **Andrzej Pieczyrak**, **Zbigniew Lubowski** czy były

piłkarz Piasta **Jarosław Kaszowski**. Jedyne radny, który wchodzi w skład komitetu to **Jan Wiśniewski** z klubu Platformy Obywatelskiej.

Michał Pac Pomarnacki



Ruch będzie grał w Gliwicach?



Zarząd Ruchu Chorzów podpisał umowę o wynajęciu Stadionu Miejskiego przy ul. Okrzei na cały przyszły sezon. „Niebiescy” zagrają w Gliwicach, jeśli nie otrzymają licencji na występy na własnym stadionie.

- Mogę potwierdzić, że podpisaliśmy umowę z Ruchem na wynajem stadionu na cały sezon 2012/13 - poinformował nas Przemysław Plisz, rzecznik prasowy Piasta Gliwice.

Klub z Chorzowa zmuszony jest do takiego kroku, po tym, jak obiekt przy ul. Cichej został częściowo zamknięty. Po ostatnich derbach Śląska, w których Ruch Chorzów zmierzył się z Górnikiem Zabrze, doszło do zamieszek pomiędzy pseudokibicami obu zespołów. Na oba kluby posypany surowe kary finansowe.

Niewykluczone jednak, że w przyszłym sezonie to właśnie Gliwice będą areną podobnych wybryków. Jak powszechnie wiadomo, Ruch Chorzów

jest największym wrogiem kibiców Górnika. A tych w Gliwicach jest niemało. W gliwickim klubie wierzą jednak, że obędzie się bez burd.

- Wiadomo, że zawsze są jakieś obawy, ale nie demonizowałbym tego zagrożenia. Stadion w Gliwicach spełnia wszelkie wymogi bezpieczeństwa - uspokaja rzecznik Piasta.

Warto przypomnieć, że w zeszłym roku mówiło się o wynajmie obiektu przy ul. Okrzei dla Górnika Zabrze, którego stadion jest w trakcie przebudowy. Temat wzbudzał wiele emocji, a sympatycy Piasta Gliwice zorganizowali w tej sprawie protest pod urzędem miasta.

(mpp)

Na złość radnym?

❖ Dokończenie ze str. 1

Przypomnijmy, nowy projekt zakładający wprowadzenie w Gliwicach stref płatnego parkowania pojawił się na sesji Rady Miejskiej już czterokrotnie.

Po raz pierwszy w grudniu 2011 roku - został wtedy odesłany do wnioskodawcy w celu wniesienia poprawek. Od lutego prezydent zgłaszał ten sam projekt na każdej sesji. Za każdym razem był on odrzucany głosami radnych PO i PiS, którzy argumentowali, że projekt nie uwzględnia ich uwag.

Pierwsze próby rozwiązania problemów z parkowaniem w centrum Gliwic podjęto jeszcze w 2008 roku. Projekt, którego wnioskodawcą był **Zygmunt Frankiewicz**, został wówczas przyjęty znakomitą większością głosów - uchwałę poparło 17 radnych. Do dzisiaj nie została ona jednak wprowadzona w życie. Co ciekawe, prezydent dziś określa „starą” koncepcję mianem niedoskonałej, przekonując, że nowy projekt Stref Płatnego Parkowania jest o wiele lepszy.

Wiedząc, że radni nie będą

chcieli przyjąć „nowej uchwały”, Zygmunt Frankiewicz postanowił sięgnąć do tej „starej”. - Podjąłem decyzję o przygotowaniu się przez Zarząd Dróg Miejskich do wprowadzenia stref płatnego parkowania na podstawie starej uchwały z 2008 roku. Jest ona niedoskonała, ale nic innego nie pozostało, a zarządzenie problemom z parkowaniem w centrum Gliwic jest pilną koniecznością - argumentuje prezydent.

Najważniejsze różnice pomiędzy dwoma projektami? W starszym projekcie, droższa podstrefa obejmuje 36 ulic (w nowym, tylko ulice Starówki) - m.in. część Dworcowej, Berbeckiego i Zygmunta Starego.

Uchwała z 2008 roku wydziela mniej miejsc parkingowych - 1900 (nowy projekt zakłada ich 2500).

Inną, niekorzystną dla kierowców zmianą, byłaby konieczność wnoszenia opłat również w soboty. Do tego dochodzą wyższe opłaty za całonocne parkowanie - 18 i 12 zł (nowe propozycje - 15,60 i 8,90 zł).

Jak można było przypuszczać, nietypowy zwrot prezydenta

w kwestii płatnego parkowania, wzbudził krytyczne uwagi opozycyjnych radnych.

- Prezydent przez cztery lata nie wykonywał uchwały Rady Miejskiej z 2008 roku, dotyczącej stref płatnego parkowania, którą sam zlecił przygotować. W ten sposób pozbawił kasę miejską prawdopodobnie kilku milionów złotych, które przez ten czas mogły wpłynąć do miejskiego budżetu. Jednocześnie nie poczyniono zbyt wielu starań, które miałyby poprawić sytuację parkingową w centrum - komentuje działania prezydenta **Dominik Dragon**, radny Platformy Obywatelskiej.



Jak dodaje, radni mają możliwość zablokowania wprowadzenia niekorzystnej uchwały. - Uważam, że kwestia stref jest ciągle otwarta. Rada Miejska ma kompetencje do uchylecia, nadania nowej, bądź modyfikacji uchwały. Jako radni PO domagaliśmy się przede wszystkim kom-

pleksowego przygotowania infrastruktury, zwiększenia liczby miejsc parkingowych oraz obniżenia stawek. Trudno jednak ufać, że propozycje zgłaszane przez radnych w celu wprowadzenie korzystniejszych rozwiązań dla mieszkańców będą zrealizowane, bo jak historia pokazała prezydent raz już uchwały nie wykonał - twierdzi **Dominik Dragon**.

Wydaje się, że zwrot w stanowisku prezydenta to metoda na wywarcie presji na Radzie Miejskiej, która stanęłaby przed trudnym wyborem - czy poprzeć niezły, ale niedoskonały projekt z 2012 roku,

Michał Pac Pomarnacki